

GAZETA USTRONSKA

SPOŁECZNIK
ROKU

PLATYNOWA
MILA

Nr 48 (381)

3 grudnia 1998 r.

1 zł

ISSN 1231-9651

MNIEJ ZAJĘCY

Rozmowa z Henrykiem Chowaniakiem prezesem Koła Łowieckiego „Jelenica” i Benedyktem Siekierką, myśliwym

Myślistwo budzi wiele kontrowersji. Jak panowie to odbierają? Myśliwych utożsamia się z ludźmi żądnymi krwi i zabijania zwierząt. Tymczasem tak jak prowadzi się w lasach gospodarkę zalesiania, tak samo trzeba prowadzić gospodarkę zwierzyną. Temu służą plany łowieckie.

Chciałbym zapytać jakie są te plany w naszym mieście?

Plany łowieckie robimy wspólnie z Nadleśnictwem. Plan musi podpisać nadleśniczy, na którego terenie polujemy, jak również plan znajduje się w Urzędzie Miasta. Wszystko jest więc pod ścisłą kontrolą. W sezonie 1998/99 mamy zaplanowanych do odstrzału 30 jeleni, są to byki, lanie i cielaki. Stan jeleni na dzień 31 marca 1998 roku wynosi 67.

A chyba każdy chce ustrzelić rogacza?

Nie. Mamy to rozpisane: jelenie byki do pięciu lat - osiem sztuk do odstrzału, do dziesięciu lat - cztery sztuki, powyżej dziesięciu lat - jedna sztuka.

Przecież myśliwi na polowaniu nie wiedzą ile lat ma jelen?

Każdy myśliwy wie co może strzelić. Odstrzał jest podpisany przez prezesa koła łowieckiego.

A kto otrzymuje zgodę na odstrzał takiego dorodnego jelenia? Czy wiąże się to z zasługami w kole?

Najpierw trzeba zdać kurs selekcyjny i dopiero potem można strzelać do samców zwierzyny płowej. Na pewno nie otrzyma zgody młody myśliwy, dopiero po stażu trzyletnim można się ubiegać o tytuł selekcjonera. Koło samoistnie ogranicza odstrzał, gdy stwierdza, że np. zajęcy jest za mało.

Chciałem zapytać o zajęcia. Kiedyś było ich wiele. Dziś się ich prawie nie widzi. Może do tego przyczynili się myśliwi?

Jest tylko jedno tradycyjne polowanie w grudniu na zajęcia. Dziś nawet i z tego rezygnujemy, gdyż trzeba zachować narybek. Z zajęciami jest naprawdę bardzo krucho.

A ile zajęcy jest dziś w Ustroniu?

121 według inwentaryzacji przeprowadzonej wspólnie z Nadleśnictwem. Trzeba sobie powiedzieć, że nasze tereny nie są typowe dla zajęcia. Zając nie żyje w lesie, a na polach, w zagajnikach. W naszym kole obszary występowania zajęcia są bardzo małe.

Mimo wszystko wiele osób uważa, że zanikanie niektórych gatunków dzikich zwierząt to właśnie zasługa myśliwych.

Mamy ścisły plan odstrzałów i gdybyśmy np. nie wykonali planu odstrzału jeleniowych, zapłacilibyśmy odszkodowanie Lasom Państwowym. Przykładowo na 100 ha mogą być trzy jelenie, gdyż ich większa liczba powodowałaby spore szkody w drzewostanie.

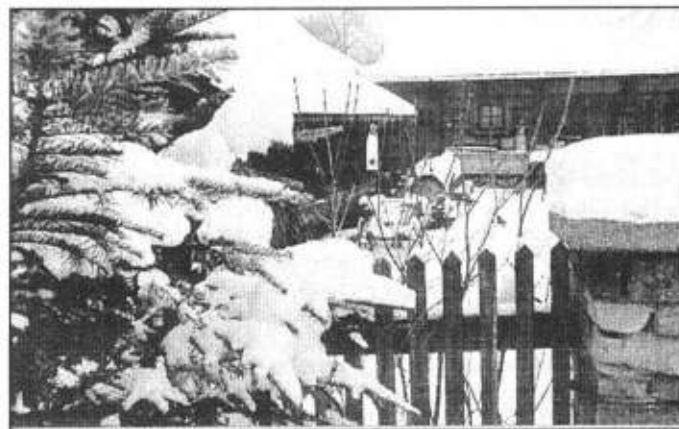
Kiedy myśliwi polują?

Zaczynamy zawsze w połowie października, potem jest uroczyste polowanie na św. Huberta. W sumie odbywa się 13 polowań zbiorowych.

Gdzie i na co polujecie?

Na naszym terenie, co tydzień w innym miejscu. Rano przed polowaniem łowczy mówi do czego wolno strzelać. Na pewno nie wolno strzelać do saren, trudno bowiem w biegu stwierdzić, czy to stara sztuka nadająca się do odstrzału. Dlatego sarny strzelamy indywidualnie. Myśliwy musi mieć czas na wytopienie zwierzęcia.

(cd. na str. 2)



Beskidzka architektura w zimowej szacie.

Fot. W. Suchta

ROZŚPIEWANY TRZYLATEK

Przed trzema laty w Szkole Podstawowej nr 1 powstał Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Równica”. Od początku prowadzony przez Renatę Ciszewską, zespół przez te zaledwie trzy lata podbił serca nie tylko ustronńskiej publiczności. Liczne występy i to przy bardzo różnych okazjach sprawiły, że z repertuarem „Równicy” zapoznać mogli się chyba wszyscy mieszkańcy naszego miasta. To poprzez częste występy i umiejętne prowadzenie młodzieży wykonawcy nabrali obycia scenicznego pozwalającego im prezentować się daleko poza opłotkami Ustronia. Zawsze żywo oklaskiwani, zawsze wzruszający, zawsze dobrze przygotowani, zawsze pamiętający o najdrobniejszych szczegółach. Zebrali już tyle pochwał. Tyle entuzjastycznych recenzji, że nie powstydził by się tego żaden inny zespół. Wszystko to bardzo dużo, jak na zespół obchodzący bardzo skromny jubileusz trzeciego roku istnienia.

(cd. na str. 4)

**UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE
Z FUNDUSZEM EMERYTALNYM**

AMPLICO

LIFE

USTROŃ, ul. Cieszyńska 1

ZAPRASZAMY DO BIURA

od poniedziałku do piątku

10⁰⁰ - 12⁰⁰ i 14⁰⁰ - 17⁰⁰

TEL. 54 37 39

SZKOLENIE KANDYDATÓW
NA AGENTÓW UBEZPIECZENIOWYCH.
BEZPŁATNE DORADZTWO.

MNIEJ ZAJĘCY

(cd. ze str. 1)

rzyny, stwierdzenia czy nadaje się do odstrzelenia. Na indywidualne polowanie myśliwy musi mieć zezwolenie.

Kto to kontroluje?

Po zezwoleniu na odstrzał myśliwy dostaje specjalny pasek. Gdyby został zatrzymany z odstrzeloną zwierzyną bez tego paska, zostałby potraktowany jak kłusownik.

Do jakiej zwierzyny strzela się indywidualnie?

Do saren, jeleni, lisów, borsuków.

Dowiedziałem się jednak, że na jednym z ostatnich zbiorowych polowań ustrzelono dwa jelenie.

Ale był to odstrzał indywidualny, czyli myśliwy musi mieć pewność, że jest to sztuka selekcyjna. Jeżeli strzeliłby niezgodnie z zezwoleniem, automatycznie byłby zawieszony w prawach członka, możliwa jest kara pieniężna, a nawet wykluczenie z koła. Do tych spraw podchodzimy rygorystycznie.

Czy nadal plagą jest wścieklizna wśród lisów?

Po rozrzucaaniu w ostatnich dwóch latach szczepionek, liczba lisów chorych na wściekliznę zmniejszyła się i populacja lisów zwiększyła się. Jest więc ich za dużo i atakują je inne choroby. Wiadomo, że chory lis zaszywa się w głębi lasu i trudno go indywidualnie podejść. Dlatego strzela się do nich na polowaniach zbiorowych, gdy z gęszczy spłoszy je nagonka.

Które polowanie w Ustroniu jest największe?

Tradycyjne na św. Huberta. Połączone jest to z zakrapianą biesiadą, zresztą jest to jedyny wypadek, gdy po polowaniu myśliwi piją alkohol.

A były jakieś wypadki na polowaniach?

U nas nie zdarzyło się. Co roku każdy myśliwy przechodzi szkolenie, bez którego nie może być dopuszczony do polowań. Ponadto przed sezonem każdy musi uczestniczyć w strzelaniu na strzelnicy.

Co się dzieje z upolowaną zwierzyną?

Pozyskana zwierzyna jest ewidencjonowana. Mamy też umowę ze skupem. Przykładowo za kilogram jelenia ze skórą dostajemy 5 zł. Myśliwy ma również prawo kupienia zwierzyny po tej cenie.

A co przykładowo odstrzelili myśliwi na ostatnim polowaniu?

Nic. Tak też się zdarza. Była zwierzyna, ale nie ta, do której mogliśmy strzelać. Na tym to właśnie polega.



Takie hobby jak myślistwo jest chyba dość drogie?

Dużym wydatkiem jest zakup broni. Średniej klasy dubeltówka kosztuje w granicach 2000-4000 zł. Jest oczywiście broń kosztująca tyle co samochód. Trzeba też kupić inne wyposażenie myśliwego. Do tego dochodzi składka, która w tym roku wyniosła 135 zł. Przed polowaniami składamy się na nagonkę.

Ile można zarobić uczestnicząc w nagonce?

10 do 15 zł.

I są chętni?

Jest parę osób stale chodzących, z tym że nie robią tego dla zarobku, a raczej z zamiłowania. W nagonkach uczestniczą też rodziny myśliwych, kandydaci na członków koła.

Ilu jest członków koła?

38 i trzech kandydatów. Polityka koła jest taka, aby specjalnie nie poszerzać stanu osobowego, gdyż jest on chyba optymalny na ilość zwierzyny na naszym terenie. Od paru lat utrzymuje się stan około 40 osób.

Czy spotykacie się z przypadkami kłusownictwa w Ustroniu?

Bardzo mało jest takich przypadków. Słyszymy, że są rejony w Polsce, gdzie zwierzynę kłusownicy prawie całkowicie wybili. Są to jednak rejony biedne, a u nas na szczęście nie dochodzi do sytuacji, gdy ktoś dla chleba idzie kłusować do lasu. Poza tym duże zagęszczenie zabudowy nie sprzyja kłusownictwu. My na zebraniach analizujemy każdy usłyszany strzał. Chodząc po lesie, naprawdę sporadycznie natykamy się na wnyki.

A bezpieczne psy?

To duży problem i my go nie rozwiążemy. Możemy strzelać do bezpiecznych psów jedynie w lesie. Przypadki zagonienia saren przez psy zdarzają się szczególnie wiosną, gdy zwierzyna jest osłabiona. Gonione samy często giną na atak serca. Jest to problem coraz szerszy, bo przybywa psów. Ponadto w weekendy ludzie tu przyjeżdżają, spuszczają psy, by sobie pobiegały, a one naturalnie gonią zwierzynę.

Jakie są obowiązki myśliwych?

Każdy myśliwy opiekuje się jednym paśnikiem. Musi go zaopatrzyć w karmę, sól, siano. Komisja rewizyjna sprawdza jak członkowie wywiązują się ze swych obowiązków.

Czy zdarza się, że członkowie kół łowieckich z innych regionów kraju polują w Ustroniu?

Bardzo rzadko. Raczej są to myśliwi z kół sąsiednich. Myśliwi z głębi kraju wolą łagodniejszy teren, a jednocześnie bogaty w zwierzynę.

Poza składkami i pieniędzmi uzyskanymi ze sprzedaży zwierzyny, chyba znaczących dochodów dostarcza ustroniskim myśliwym tradycyjny „Bal Myśliwski”. Czy w tym roku też się odbędzie?

Tak, 16 stycznia w DW „Kolejarz”. Zawsze uczestniczy w nim około 200 osób, a ci którzy byli już na naszym balu mogą potwierdzić, że poza jedzeniem i dobrą orkiestrą zawsze jest miła zabawa. Bal jest otwarty, natomiast myśliwi mają swoje zadania - poczynając od szatni, a kończąc na rozdawaniu kotylionów.

Jakie atrakcje szykujecie na tegoroczny bal?

Tak jak zawsze loterię fantową, w której można wylosować zwierzynę, skóry zwierząt, ale także fanty od sponsorów naszego balu. Będzie można sprawdzić swe umiejętności na strzelnicy sportowej, jak co roku odbędzie się też licytacja zwierzyny. W poprzednich latach zawsze finałem tej części wieczoru była licytacja dzika.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojśław Suchta



Przed 8 laty w grudniu, w tureckiej stoczni w Stambule, odbył się chrzest statku „Zimnia Cieszyńska”. Na wiosnę 1993 r. nastąpiło podniesienie bandery. Jego właścicielem jest Polska Żegluga Morska w Szczecinie. Statek kontynuuje

2 Gazeta Ustrońska

tradycje przedwojennego drobnicowca „Cieszyn”.

W cieszyńskim regionie funkcjonują 22 baseny, w tym 11 krytych. 18 znajduje się w miastach, a cztery na terenie wsi.

Dr Jerzy Rucki rodem z Jaworzynki od ponad 50 lat mieszka w Szwajcarii, ale utrzymuje stałe kontakty z rodzinnymi stronami. Ma także wybitne zasługi dla Lucerny. Władze tego miasta przed dwoma laty

nadały mu tytuł honorowego obywatela. Podobnie postąpił samorząd Cieszyna.

Ośrodek Sportowy „Start” w Wiśle dysponuje kompleksem do rehabilitacji i odnowy biologicznej. Zawodnicy mogą korzystać z sauny i basenu, masaży, kąpieli zdrowotnych, terapii laserowej i ultradźwiękowej oraz solarium. Funkcjonuje również siłownia.

W przyszłym roku Klub Sporto-

wy „Piast” w Cieszynie będzie obchodził 90-lecie działalności. Należy do najstarszych w Polsce. Przez 10 lat (1969-1979) Piasta nie było na sportowej mapie. Za sprawą partyjnych decyzji doszło do jego fuzji z konkurencyjną Stalą i powołania KS Cieszyn.

Nad kamieniołomem w Lesznej Górnej istnieje bajkowa wprost pasieka złożona z kilkudziesięciu drewnianych uli o różnych kształtach. Otacza ją gęsty las. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

W każdy piątek o godz. 18 w świetlicy Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze” przy ul. Wantuły odbywają się spotkania grupy wsparcia osób uzależnionych, samotnych i opuszczonych organizowane przez Misję „Nowa Nadzieja” działającą przy zborze zielonoświątkowym „Betel”. Spotkania są otwarte dla wszystkich potrzebujących. Prowadzący chcą je utrzymać w serdecznej, ciepłej atmosferze, na pewno będzie można szczerze porozmawiać przy kawie, herbacie, ciastku.

Najlepsze życzenia dla jubilatów:
Elżbieta Burek, lat 85, ul. Piękna 15



Fot. H. Cieślak

We wtorek, 24 listopada, odwiedził redakcję mieszkaniec naszego miasta Henryk Cieślak. Zbulwersowała go sprawa tablicy, która pojawiła się na budynku mieszkalnym obok pawilonów przy ul. 9 Listopada. Osoba, która pozwoliła sobie na zamieszczenie napisu „Postój tylko dla bydła” musiała być mocno zdesperowana brakiem uwzględnienia przez kierowców innej planszy: „Zakaz parkowania”, nie zwalnia jej to jednak z zachowania pewnych norm. Sposób na niezdyscyplinowanych właścicieli samochodów jest w złym guście, niekulturalny i pozbawiony smaku.

H. Cieślak poinformował o tym fakcie funkcjonariuszy straży miejskiej, którzy udali się na miejsce. Próby ustalenia osoby odpowiedzialnej za wywieszenie tablicy nie przyniosły rezultatu, nie przyznał się żaden z właścicieli sąsiednich sklepów. W tej chwili kontrowersyjna plansza znajduje się na komendzie SM. Jest wykonana profesjonalnie, starannie, przy pomocy dobrej jakości materiałów. Nie był to więc wybryk, czy żart, a faktyczna, niezbyt fortunną, próba wyegzekwowania zakazu parkowania. (mn)

Ci, którzy od nas odeszli:

Małgorzata Herma, lat 99, ul. 9 Listopada 12
Karol Śliż, lat 73, os. Manhattan 8/54
Anna Gazurek, lat 91, ul. Katowicka 163
Mieczysław Sikora, lat 65, ul. Polna 21
Karol Błaszczyk, lat 72, ul. Wiśniowa 2
Wiktoria Balcerek, lat 59, ul. Wesoła 17
Aniela Szymaniak, lat 66, ul. Parkowa 2
Józef Hladky, lat 75, ul. Chałupnicza 22
Stefania Paszek, lat 72, ul. Lipowska 91
Agnieszka Ciaston, lat 83, os. Manhattan 10/1
Helena Sztwiertnia, lat 81, ul. A. Brody 21

Panu Wojślawowi Suchcie wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składa Rada Miejska Uzdrowiska Ustron, Zarząd Miasta oraz pracownicy Urzędu Miejskiego

Rodzinie i najbliższym Zmarłego

śp. Bogusława Suchty

wyrazi głębokiego żalu i szczerego współczucia składają współpracownicy oraz członkowie Rady Programowej „Gazety Ustrońskiej”

KRONIKA POLICYJNA

19/20.11.98 r.

W nocy włamano się do VW golfa zaparkowanego przy ul. Gałczyńskiego. Łupem padł radiomagnetofon.

20.11.98 r.

O godz. 10.00 na skrzyżowaniu ulic Szerokiej z Bładnicą, kierująca oplem corsą mieszkanka naszego miasta nie dostosowała prędkości do panujących warunków drogowych i doprowadziła do kolizji z ciągnikiem.

20.11.98 r.

O godz. 19.00 na skrzyżowaniu ulic Katowickiej z Kozako-

wicką doszło do wypadku drogowego z udziałem hondy civic i karetki pogotowia.

22.11.98 r.

W godzinach popołudniowych skradziono cinquecento zaparkowane przy ul. Sanatoryjnej.

24.11.98 r.

O godz. 16.35 kierujący audi mieszkaniec Golezowa doprowadził do kolizji z mieszkanką Ustronia jadącą renaultem clio. Sprawcę ukarano mandatem.

25.11.98 r.

Otrzymano zgłoszenie, że w dniach 13 - 25.11. włamano się do tartaku. Skradziono kompresor oraz piłę elektryczną. (MP)

STRAŻ MIEJSKA

17.11.98 r.

Kontrola przejezdności dróg górskich oraz odśnieżania posypywania chodników przed sklepami.

18.11.98 r.

Mandatem w wys. 50 zł ukarano kierowcę, mieszkańca Rogoźna, za blokowanie i utrudnianie ruchu drogowego na ul. Grażyńskiego.

18.11.98 r.

Nakazano uporządkowanie podwórka przy jednej z posesji przy ul. Daszyńskiego.

19.11.98 r.

Kontrola odśnieżania i posypywania chodników przed sklepami i prywatnymi posesjami.

19.11.98 r.

Po kontroli na terenie całego miasta w kilku przypadkach nakazano zabicie sopli i nawisów lodowych

19.11.98 r.

Kontrola prawidłowości rozwieszania ogłoszeń i reklam. W dwóch przypadkach wysłano wezwania na komendę.

21.11.98 r.

Kontrolowano Jaszowiec i Poniwiec pod kątem przejezdności dróg. Szczególnie zwracano uwagę na tereny wokół domów wczasowych.

22.11.98 r.

Na prośbę mieszkańców interweniowano na Jaszowcu w sprawie jeżdżenia na skuterach śnieżnych po jezdni i chodnikach. Osobę, która wypożyczyła sprzęt pouczone, by swoją działalność prowadziła albo tylko na parkingu, albo w miejscu gdzie jest mały ruch samochodowy i pieszy.

22.11.98 r.

Funkcjonariusze SM pomagali straży pożarnej kierować ruchem na Polanie, kiedy rozbijano zator lodowy na Młynówce.

25.11.98 r.

Podczas kontroli miasta w kilku przypadkach na os. Zacisze oraz przy ul. 3 Maja nakazano zabicie sopli z budynków.

25.11.98 r.

Na wniosek mieszkańców, w Hermanicach przeprowadzono kontrolę ruchu na osiedlu mieszkalnym, gdzie kierowcy nieprzestrzegają zakazu wjazdu na osiedle samochodów powyżej 2,5 tony. Przeprowadzono rozmowę z właścicielami ciężkich pojazdów.

26.11.98 r.

Wspólnie z policją interweniowano w czasie awantury domowej przy ul. 3 Maja.

(mn)

SPROSTOWANIE

W GU 45/98 na str. 4 błędnie podałem skład Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej, wymieniając w niej radną Marzenę Szczotkę zamiast radnej Marii Tomiczek. Komisję Rewizyjną Rada Miejska wybrała w następującym składzie: przewodnicząca - **Joanna Kotarska**, członkowie - **Maria Tomiczek** i **Stanisław Malina**.

Czytelników i panie przepraszam.

Wojśław Suchta



Fot. W. Suchta

ROZŚPIEWANY TRZYLATEK

(cd. ze str. 1)

Z okazji trzeciej rocznicy istnienia zespołu w świetlicy Szkoły Podstawowej nr 1 odbyło się uroczyste spotkanie, w którym uczestniczyli członkowie zespołu, ich rodzice, a także przewodniczący Rady Miejskiej **Emil Fober** i zastępca burmistrza **Ireneusz Szarzec**. Spotkanie rozpoczęło krótki występ zespołu, przy czym większość piosenek śpiewali razem wszyscy obecni na sali.

Jako że było to spotkanie z okazji jubileuszu zespołu, dyrektorka SP-1 **Bogumiła Czyż** właśnie dzieci powitała w pierwszej kolejności, a następnie kierownika artystycznego zespołu **Renatę Ciszewską**, muzyków **Zdzisława Kozinę** i **Jerzego Sikorę**, dbającą o fryzury młodych artystek **Felicję Wojtyłę**, kierownika zespołu **Władysława Sikorę** i opiekuna **Jerzego Nowaka**.

Nie zapomniano też o sponsorach zespołu. Szczególnie ciepło wymieniano dyr. **Karola Grzybowskiego** - umożliwiającego co miesiąc występy w Uzdrowisku, dyr. Hotelu „Orlik” **Jana Pochopienia**, który pierwszy zaprosił na występ „Równicę” i był pierwszym sponsorem, firmę **Innowacje** z Goleszowa, Ustroniankę **Michała Bożka**, Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej oraz przewodniczącego Rady Rodziców SP-1 **Piotra Próchniaka**, na którego, jak to określiła B. Czyż, zawsze można liczyć. Wspominając trzyletnią historię zespołu B. Czyż powiedziała m.in.:

— Trzy lata temu, w listopadzie 1995 r., wspólnie z moją ówczesną zastępczynią **Zuzanną Sikorą** próbowałyśmy namówić naszą dobrą znajomą **Renię Ciszewską**, by zajęła się w naszej szkole zespołem. Przyznaję, że było to trudne, ponieważ **Renata** cały czas zastanawiała się, czy propozycję przyjąć. W końcu „przycisnęłyśmy ją do muru” i przyszła do szkoły. Miała wątpliwości, czy zjawia się dzieci. One jednak przyszły i tak powstał zespół „Równica”. Na początku nie wiedziałyśmy, czy dzieci wytrzymają tempo narzucone przez **Renię**. Próby jednak trwały. Rodzice wspierali te działania, starali się jak najwięcej zrobić. A było o co zabiegać: nie mieliśmy wielu podstawowych rzeczy. Początkowo stroje wypożyczaliśmy, później dzięki **Bankowi Śląskiemu** zakupiliśmy nowe stroje. Już w drugim roku działalności zaczęły się nieśmiałe występy. Na początku z bojażnią, później krok za krokiem zespół zdobywał coraz więcej uznania. Zaczęto proponować występy. Doszło do tego, że praktycznie powinienam zwolnić dzieci ze szkoły, aby mogły tylko występować. „Równica” z czasem zaczęła uczestniczyć w coraz poważniejszych koncertach. Pierwszy raz pokazaliśmy się miastu pod-



Zdmuchiwanie trzech świeczek przez trzy dziewczyny na trzy lata.

Fot. W. Suchta

czas koncertu „Dzieci Dzieciom, Dzieci Rodzicom”, potem był sukces na Dożynkach, udział w Tygodniu Kultury Beskidzkiej, występ dla bardzo dużej widowni w Zabrze. Kulminacją nastąpiła na początku tego roku. To był czas intensywnych prób, by pokazać się dalej. Pierwszym festiwalem był „Złoty Kłos”, gdzie zespół bezdyskusyjnie zdobył pierwsze miejsce. Potem było „Śląskie Śpiewanie”. Ogromny festiwal - dwaście tysięcy uczestników. Zespół otrzymał nominację do Grand Prix. Powtórzę to, co powiedziałam po ogłoszeniu wyników finału: „Zespół powinien otrzymać pierwsze miejsce”. Myślę, że teraz, gdy mamy jedno województwo śląskie, może znikną podziały na bielskie i katowickie, a nasza „Równica” będzie mogła wygrać. Do sukcesów dodam nagrania w telewizji, występy na „Gorolu” w Jabłonkowie, w Budapeszcie, w Austrii i wiele, wiele innych koncertów. Uwieńczeniem tych wszystkich sukcesów jest nadanie **Renacie Ciszewskiej** lauru „Srebrnej Cieszynianki”.

— Wszystkim pokazuję tą „Srebrną Cieszyniankę” — mówiła R. Ciszewska. — Szczerze wam powiem: Jest to pierwsze moje tak wielkie odznaczenie w życiu, a pracuję w kulturze trzydzieści lat. Jeśli chodzi o „Równicę”, to nie zasłużyłam sama na to wyróżnienie. Chcę przede wszystkim podziękować panu **Zdzisławowi Kozinie**, który jest z nami od listopada 1995 r. Razem ze mną na próbach, razem ze mną na koncertach. To nasze wspólne dzieło. Dziękuję też rodzicom, bez których zaangażowania i tolerancji niewiele można by zrobić. Czasem bywa tak, że całe życie rodzinne dostosowujemy do potrzeb zespołu. (...) Chciałabym również podziękować Estradzie Ludowej „Czantorii”. Nie baliście się pierwszy raz zaprosić do wspólnego koncertu na „Dożynkach”. Byłam wtedy tak wystraszona, bo popsuć cudownej, wielkiej „Czantorii” koncert, to chyba trzeba by było się powiesić. Nie jadłam, dwa razy dziennie mieliśmy próby. Po koncercie dosłownie padłam. Za to zaproszenie do wspólnego koncertu dziękuję, gdyż to była promocja naszego zespołu, nasz bilet wstępu na wielką scenę. Szczególnie dziękuję dzieciom: **Kocha-**



Zyczenia od kierownika zespołu **Władysława Sikorę**.

Fot. W. Suchta

ne moje! Gdy już będę staruszką i popatrzę na tą „Srebrną Cieszyniankę”, będę widziała wasze oczka wpatrzone na mnie na próbach, kiedy śpiewacie „Ojcowski dom”, a wiem, że wy wiecie o czym wtedy śpiewacie.

Podczas spotkania w świetlicy „Jedynki” wszyscy wyrażali uznanie dla zespołu. I **Szarzec** wyraził nadzieję, że będzie jeszcze wiele okazji do spotkań z „Równicą” i słuchania jej koncertów. **K. Grzybowski** dziękował za rozślawianie naszego miasta poprzez koncerty w Uzdrowisku, gdyż kuracjusze stanowiący widownię, wywożą z Ustronia jak najlepsze wrażenia. Nawiązała do tego przedstawicielka firmy **Innowacje**, która o „Równicy” dowiedziała się od znajomych z Gdańska, którzy wysłuchali koncertu właśnie podczas pobytu w Uzdrowisku. W podwójnej roli wystąpił **E. Fober** - jako przewodniczący RM i prezes „Czantorii”.

— Jesteście fenomenem, czymś co Ustroń rozślawia — mówił **E. Fober**. — Chciałabym, żebyście zawsze byli tak uśmiechnięci i tak młode. Gdy jednak kości wam trochę stwardnieją, to pamiętajcie, że wasza droga jest przez „Czantorię”. Jak mi bliska jest wasza pieśń nie będę ukrywał. Idąc tu wzięłam tylko skromny bukiet. Ale od początku mej kadencji w Radzie robię jedno: chcę by Szkoła Podstawowa nr 1 od przyszłego roku miała nowe klasy. Wszyscy są „za”, ale wciąż szukamy pieniędzy. Dlatego tak skromny bukiet.

W wielu mowach wyróżniano jedną osobę - obecną na sali poetkę **Wandę Mider**. To właśnie jej wiersze stanowią sporą część repertuaru „Równicy”.

Wszystkim gościom dzieci z „Równicy” serdecznie dziękowały. Były też upominki w postaci kalendarzy ściennych ze zdjęciem zespołu oraz świeżo nagrane kasety „Równicy”. Po zdmuchnięciu trzech świeczek na okolicznościowym torcie było trochę słodkiego poczęstunku, przy którym jednak stale rozmawiano o zespole.

Wojciech Suchta

PREMIER LUBI DZIECI

KALENDARZ
USTROŃSKI
1999

Kochana Agatko!
Z wielką radością
patrzę na Twoją stronę,
prezencją Dariusz.
Jedeś - dobre ci jest
tutaj, na Śląsku
Cieszyńskim. Jestem
pełen, że jesteś tutaj
mieszkać, tak jak
sąsiedzi już
nasza Wola Gijina.
Pomyślność!
(11.11.98. J. J. J.)

Z okazji Święta Niepodległości w cieszyńskim Teatrze im. A. Mickiewicza odbyło się wręczenie laurów gmin ziemi cieszyńskiej. Było bardzo uroczyste. Na widowni zasiadło wielu gości, a wśród nich pan premier Jerzy Buzek. Bardzo się denerwowałam, czy nie zapomnę słów, którymi miałam przywitać pana premiera w imieniu Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca „Równica” działającego przy Szkole Podstawowej Nr 1. Pan premier to bardzo łagodny i miły człowiek, lubi dzieci. Moim sukcesem jest to, że pan premier wpisał mi kilka słów do „Kalendarza Ustrońskiego”. Z tego bardzo się cieszę.

Agata



Fot. W. Suchta

IRENEUSZ SZARZEC ZASTĘPCA BURMISTRZA

Urodził się w 1970 r. w Brennej. Od urodzenia mieszka w Ustroniu Hermanicach przy ul. Różanej. W Hermanicach chodził do tamtejszego przedszkola, a następnie do Szkoły Podstawowej nr 2. W 1989 r. zdał z wyróżnieniem maturę w LO im. Osuchowskiego w Cieszynie. Naukę kontynuuje na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w filii w Rzeszowie na kierunku prawa i administracji. Jako ciekawostkę I. Szarzec podaje, że był ostatnim rocznikiem, któremu przy egzaminach do szkoły wyższej przyznawano punkty za pochodzenie, a pochodząc z rodziny robotniczej takie punkty otrzymał. Studia kończy w 1994 r. Pracę magisterską broni z zakresu prawa finansowego u prof. Herasimowicza z Uniwersytetu Warszawskiego. Zgodnie z zainteresowaniami podejmuje pracę w administracji samorządowej w Urzędzie Miejskim w Skoczowie. Rozpoczyna od stanowiska młodszego referenta w Wydziale Oświaty, następnie zostaje zastępcą naczelnika tego wydziału. W tym czasie zajmuje się głównie przejęciem szkół przez gminę i ich funkcjonowaniem. W 1996 r. otrzymuje propozycję objęcia stanowiska naczelnika Wydziału Organizacyjnego. Gdy sekretarz miasta w Skoczowie odchodzi na emeryturę, na wniosek burmistrza zostaje powołany przez Radę na to stanowisko. Zaczynając od referenta zostaje więc w ciągu dwóch lat sekretarzem miasta. Po wyborach samorządowych, które nadzorował w Skoczowie, otrzymuje propozycję kandydowania na stanowisko zastępcy burmistrza w Ustroniu. Radni akceptują jego kandydaturę na sesji w dniu 29 października.

Nie identyfikuje się z żadną opcją polityczną, jedyna organizacja, do której należał, to jeszcze w szkole harcerstwo.

Zeni się w trakcie studiów, w 1992 r. Swą żonę, która obecnie pracuje jako geodeta w Wiśle, zna od szkoły podstawowej, razem chodzili do jednej klasy w LO. Mają dwie córki. Jako swe hobby I. Szarzec podaje dobrą książkę i jazdę na rowerze. Podczas ostatniego Ustrońskiego Rajdu Rowerowego z rodziną wygrał główną nagrodę.

— Chciałbym, aby moja praca w jak największym stopniu służyła mieszkańcom Ustronia, minimalizując konflikty i stymulując rozwój. Nie należę do wizjonerów, więc starał się będąc pracą organiczną wpływać na to, by było lepiej.

Z ŻYCIA ŁABĘDZI

20 i 21 listopada nad stawem kajakowym uwijali się strażacy i funkcjonariusze straży miejskiej. Powód — łabędzie, którym groziło przymarznąć z powodu stale obniżającej się temperatury. Ptaki próbowano przegonić, ale nie były skore do ruchu. Niestety tak zachowują się osobniki, które po pierwsze dobrze już zdążyły się oswoić z ludźmi, a po drugie mają tak pełne brzuchy, że nie chcą im się uciekać. Często się zdarza, że przyzwyczajone, iż w danym miejscu otrzymają kawałek chleba, tracą instynkt samozachowawczy i czekają na żywiciela nie bacząc na zamarzającą wodę. Po wspomnianej interwencji ustrońskich służb, łabędzie udało się odciągnąć od stawu, ale pewnie wrócą, gdy znowu ktoś będzie chciał je dokarmiać, nie zdając sobie sprawy, że wyrządza im krzywdę.

(mn)

INNE SZKOŁY TEŻ

W imieniu dyrekcji Szkół Podstawowych Nr 3, Nr 5 i Nr 6 urzędnie informuję, że wiadomość zamieszczona w 46 numerze Waszej Gazety w artykule pt. „Konkurs w Dwójce” jest nieścisła. Konkursy historyczne z okazji 80 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości odbyły się bowiem we wszystkich szkołach naszego miasta. Podawanie tak ważnej informacji bez sprawdzenia co naprawdę się działo w pozostałych szkołach budzi nasze zdziwienie i rozżalenie. Prosi-

my o sprostowanie tej wiadomości, gdyż nie jest to pierwsza nieścisła informacja dotycząca szkół zamieszczona przez Was. Np. informacja o pracowni internetowej w Dwójce w jednym z ostatnich numerów Gazety sugerowała, że dostęp do internetu posiada tylko pracownia komputerowa w SP 2, a tak nie jest już od prawie półtora roku, gdyż np. SP 3 i SP 5 mają dostęp do internetu właśnie od tego czasu.

Dyrektor SP 3
Leszek Szczypka



Kto się bardziej boi?

Fot. W. Suchta



Wernisaż wystawy uświetnił występ Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Kóz.
Fot. M. Niemiec

JEST W ORKIESTRACH DĘTYCH TAKA SIŁA

W piątek, 20 listopada odbył się w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa bardzo głośny wernisaż. Za oknami panował zmrok, trząsk mróz, a w salach przy Hutniczej błyszczało złoto, srebro i rozbrzmiewała pełna ekspresji muzyka orkiestry dętej. Z taką pompą otwierano wystawę instrumentów ze zbiorów Mariana Sieradzkiego. Wystawa prezentu-



Szarmancki Marian Sieradzki dziękował wspierającym orkiestry dęte paniom. Fot. M. Niemiec

je się imponująco. Na ścianach zawisło około 200 „trąbek” jak wyraziłby się laik doprowadzając pewnie właściciela ekspozycji - pasjonata instrumentów dętych - do szewskiej pasji. Bowiem każdy z eksponatów jest szczegółowo opisany ze starannością jaką mogą się wykazać tylko hobbyści. Można obejrzeć na przykład: alt prosty, tubowy (klapowy) z dzwicznikiem z obwódką klapową wyprodukowany w latach 1920 - 1925 przez firmę W. Łumiczek w Łucku albo helikon „F” trzywentylowy (klapowy) z dzwicznikiem normalnym bez ustnika z uszkodzoną jedną klapą wy-

produkowany w Fabryce Instrumentów Muzycznych w Warszawie „W. Stowassera - Synowie” w latach 1900 - 1915 albo wiele jeszcze innych altów, trąbek, skrzydłówek, waltorni i tub.

Wernisaż rozpoczął się występem Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Kóz, której członkowie często towarzyszą M. Sieradzkiemu, prezentując brzmienie jego ulubionych instrumentów. Następnie Lidia Szkaradnik powitała wszystkich, którzy nie zważając na pogodę wybrali się tego popołudnia do Muzeum. Szczególnie ciepło przywitała żonę pana Mariana - Helenę, jego syna i wnuczkę oraz przyjaciół.

— Jest przecież taki refren piosenki mówiący, że „jest w orkiestrach dętych taka siła” i rzeczywiście nie sposób przejść obojętnie zarówno obok tych pięknych instrumentów, blasku złota i srebra, jak i obok ich brzmienia — powiedziała dyrektorka Muzeum oddając głos M. Sieradzkiemu, który powitał Bolesława Midrę:

— Pan Mider to wieloletni kapelmistrz ustrońskiej orkiestry, grał w tej orkiestrze od małego chłopca i za jego pracę oraz zaangażowanie należy mu się najwyższy szacunek. Właśnie jemu poświęcona jest tutaj część ekspozycji. Witam też panią Wandę Mider, jego małżonkę, która dzielnie przez całe życie mu towarzyszyła, bo wiecie żony kapelmistrzów, nie mają łatwego życia.

Bardzo serdeczny pan Marian witał się osobiście z prawie całą salą przedstawiając między innymi pana Piotra, który w Czeskim Cieszynie prowadzi sklep muzyczny i

przyczynia się do powiększania, a także wspaniałego wyglądu zbiorów swojego przyjaciela, pana Tadeusza, który już dwa miesiące wcześniej pracował nad ekspozycją, a ostatnie dwa tygodnie przed wystawą spędził w Muzeum niemal dzień i noc. M. Sieradzki szczególnie podziękowania przygotował dla pań, które rozumiały pasję swoich mężów i ich zamilowanie do instrumentów dętych, ale również dla tych, które pomagały w przygotowaniu wystawy. Każdej z nich szarmancko dziękował i wyczał różę.

Potem można było posłuchać, jakie były początki „dętej” kolekcji:

— Od małego za orkiestrą latałem, ale jak poszedłem na emeryturę, to muzycy z orkiestry, którą powołałem do życia, podarowali mi taką małą sygnalówkę z herbem cara rosyjskiego z 1890 roku. Kiedy przywiozłem ją do domu, żona zaczęła mnie namawiać, żebym zaczął kolekcjonować stare instrumenty. Tak to się zaczęło. Często zaglądałem do Piotra, zawsze coś miał ciekawego i po całej Polsce jeździłem. Gdzie tylko ktoś coś miał, na strychach, w schowkach, w piwnicy, pod sceną, zbierałem ratując je przed zniszczeniem.

Kolekcja M. Sieradzkiego jest naprawdę imponująca i naprawdę cenna. Na jednej ścianie w ustrońskim Muzeum zgromadzono 48 instrumentów dętych wyprodukowanych w Polsce w 15 firmach do 1939 roku, drugą zajmują eksponaty pochodzące z całej Europy, między innymi z Francji, Niemiec, Austrii, kolejny, unikatowy zbiór, to instrumenty białe (srebrne), których używała jedynie orkiestra Wehrmachtu. Pan Marian chce w przyszłości ustanowić nagrodę dla naj-

lepszych orkiestr dętych, którą będzie możliwość zagrania na tych unikatowych instrumentach.

Piątkowy wernisaż obfitował w liczne atrakcje, kolejną było odsłonięcie ekspozycji specjalnie przygotowanej dla pana Midrę. Szarfę uroczystie zdjął radny Jan Misiorz, a M. Sieradzki przystąpił do omawiania znajdujących się pod nią cacek. Na niewielkim kawałku ściany zgromadził bowiem najcenniejsze okazy, które zachwycały starannym wykończeniem i misterną robotą. Pod nią na stole spoczął największy okaz wystawy - suzafon biały - przywieziony dosłownie w ostatniej chwili przez wspomnianego już pana Piotra. Ten instrument nie przeszedł jeszcze dokładnej renowacji, ale dzięki temu



Gwiazda wieczoru - ośmiolatek Radek. Fot. M. Niemiec

można było się przekonać, ile pracy trzeba włożyć w efekt, który podziwiać możemy na wystawie. A polecić ją można właściwie każdemu. Znamcy z zainteresowaniem obejrzą cenny zbiór, miłośnicy staroci zachwycą się wykonawstwem, esteci ogólnym wrażeniem, jakie robi wystawa.

Monika Niemiec



W ostatniej chwili „przyjechał” jeszcze jeden cenny eksponat - suzafon biały. Fot. M. Niemiec



Ksiądz A. Wencepel. Fot. K. Marciniuk

SPOŁECZNIK ROKU

— To było bardzo budujące. Spotkałem osoby wyróżnione za niesienie pomocy ludziom, które nieraz same potrzebują pomocy — powiedział ksiądz Alojzy Wencepel, proboszcz parafii Dobrego Pasterza w Polanie — laureat konkursu „Społecznik Roku”. — Na przykład pan Jan Arczewski cierpi na zanik mięśni, ma jeszcze resztki władzy w prawej ręce i od pięciu lat prowadzi telefon zaufania dla osób niepełnosprawnych. Pani Maria z kolei — architekt — w czasie stanu wojennego wyprowadziła się z Warszawy, a obecnie prowadzi koło Krosna dom, w którym po szkole dzieci mogą interesująco spędzać czas.

Konkurs rozpisła Wisława Szymborska, która część pieniędzy otrzymanych wraz z nagrodą Nobla, przeznaczyła na wspieranie inicjatyw społecznych tworząc swój Fundusz przy Fundacji „Pomoc Społeczna SOS”. Wyróżnienia przyznawała Kapituła Konkursu w doborowym składzie: Wisława Szymborska, Małgorzata Chmielewska, Jacek Kuroń, Janina Ochojska, Paula Sawicka, Jan Józef Szczepański i Jerzy Turowicz.

Kandydaturę ustronńskiego księdza zgłosiło Stowarzyszenie Ekumeniczne „Dzieło Miłosierdzia”. Jego członkowie zgromadzili sporą teczkę, dokumentującą działalność A. Wencepła. Znalazły się w niej przede wszystkim sprawozdania z pomocy powodzianom prowadzonej z dużym zaangażowaniem latem 1997 roku, pomocy finansowej dzieciom oraz przedstawienie obecnej pracy z bezdomnymi. Podobnie jak w przypadku pozostałych kandydatów wszystkie dane były dokładnie sprawdzone.

Na początku listopada do Stowarzyszenia dotarł list podpisany przez sekretarza Kapituły, w którym czytamy między innymi: „Z największą przyjemnością, w imieniu Kapituły konkursu o tytuł Społecznika Roku zawiadamiam, że zgłoszona przez Państwa kandydatura ks. Aloj-

zego Wencepła opiekującego się bezdomnymi i opłacającego obiady dla najbardziej potrzebujących dzieci w szkołach i finansującego te działania z 16 hektrowego gospodarstwa — znalazła się wśród jedenastu laureatów tegorocznej edycji. Większość osób zgłoszonych do konkursu robi rzeczy niezwykle i wspaniale, wybór był bardzo trudny więc tym bardziej gratulujemy.” List otrzymał też laureat. Wiceprezes Fundacji SOS napisała: „...chciałabym pogratulować zdobycia tytułu Laureata w konkursie „Społecznik Roku”. Kapituła pełna uznania dla Pana działalności, wytypowała Pańską osobę do grupy 11 Laureatów spośród 67 zgłoszonych.”

— Byłem przede wszystkim zaskoczony, to naprawdę miła niespodzianka — powiedział ksiądz Alek, gdy zapytaliśmy co oznacza dla niego tytuł „Społecznika Roku”. — Z drugiej strony uświadomiłem sobie, że na to wyróżnienie pracowali nie tylko mieszkańcy Ustronia, którzy się do tych spraw cały czas włączają, ale cała ziemia cieszyńska.

Wyróżnienia wręczono 20 listopada podczas uroczystego koncertu w Teatrze Wielkim w Warszawie. W programie znalazł się koncert fortepianowy Dymitra Szostakowicza w wykonaniu Patrika Jablonskiego, wiersz Wisławy Szymborskiej w interpretacji Mai Komorowskiej, przedstawienie kandydatów do tytułu, ogłoszenie werdyktu, wyróżnienia specjalne oraz koncert fortepianowy Wojciech Kilara w wykonaniu Petera Jablonskiego. Pianistom towarzyszyła Polska Orkiestra Radiowa pod dyktando Wojciecha Rajskiego. Odbyła się też aukcja na cele dobroczynne i konferencja prasowa.

— Podczas uroczystości, na wielkim ekranie, emitowano krótkie relacje filmowe o każdym z laureatów. — opowiada ksiądz Wencepel. — Pięknie to wszystko wyglądało. Przy przedstawianiu mojej działalności pokazano nowy kościół, pracę z niepełnosprawnymi i bezdomnymi. Część filmu dotyczyła akcji dla powodzian, przy której pracowali wszyscy: miejscowi, przyjezdni, „domni” i bezdomni.

Zgodnie z decyzją Kapituły, z tytułem łączy się możliwość otrzymania dotacji na kontynuowanie nagrodzonej działalności. Laureat z Ustronia również wystąpi z wnioskiem o finansowe wsparcie, dzięki czemu będzie mógł pomóc większej liczbie osób.

Zima jest najgorszym okresem dla ludzi pozbawionych domu. W tym właśnie czasie najszybciej zapelniają się schroniska. Do księdza Alka też już schodzą się potrzebujący. Nie są to tylko bezdomni z naszego regionu, wielu dotarło do Polany z głębi kraju. Sytuacja jest trudna.

— Cały czas jeszcze się schodzą — zmarznięci, schorowani. Trzeba im natychmiast udzielać pomocy, dlatego potrzebujemy wolontariuszy, lekarzy, pielęgniarek — apeluje ks. Wencepel. — Brakuje ciepłych ubrań, zwłaszcza bielizny, ale też czapek, rękawic itp.

Niestety brak odpowiedniej opieki lekarskiej zmusza czasem ciężko chorych do chodzenia do przychodni. Ostatnio jeden mężczyzna odbył taką wędrowkę, mimo

choroby płuc.

— Kiedy nocują na dworcach, muszą zdobywać jedzenie, szukać miejsca do spania są zmobilizowani, ich organizm pracuje na wysokich obrotach. W wielu przypadkach jednak wystarczy ciepły obiad, herbata, mydło i łóżko, a rozklejają się. Pozwalają sobie na chorowanie dopiero wtedy, kiedy zapewnione mają minimum socjalne. Na szczęście mamy dobre warunki, jest ciepło, na razie wszystkich udaje się wyżywić.

Podopieczni księdza Alka włączają się w pomoc i dbają o swój kąt. Są to ludzie właściwie w każdym wieku, reprezentujący najróżniejsze zawody. Jest na przykład profesor matematyki, jest też mieszkaniec Ustronia, jedno co ich łączy, to fakt, że każdy z nich kiedyś otarł się o problem alkoholowy.

— Cieszą się, że już nie piją, a kiedy jeszcze znajdą sobie jakieś zajęcie — naprawy czy choćby palenie w piecu, zaczynają się czuć dowartościowani. Byłem trochę zaskoczony, kiedy w październiku zobaczyłem niesamowitą radość z tego, że mogą głosować. Było z tym trochę kłopotów, ponieważ jako osoby nie posiadające zameldowania, nie mieli prawa głosować, ale udało się. Pan burmistrz 20 osobom podpisał zgodę i one z tego prawa do głosu skorzystały. Widziałem, że to było dla nich ważniejsze, od posiłku i miejsca do spania.

Teraz na Polanie trwa szkolenie pierwszej pomocy prowadzone przez pielęgniarkę. Ma na celu poinstruowanie co robić, gdy spotka się marznącego człowieka. Szkolenie pozwoli działać natychmiast, a w niektórych przypadkach będzie można zrezygnować z udania się przychodni czy wezwania lekarza.

— Nie boję, że schronią się u nas uciekający przed prawem — zapewnia A. Wencepel. — Wprawdzie większość bezdomnych nie posiada dokumentów, ale wszystkich rejestrujemy. Współpracujemy też z dzielnicowym jesteśmy więc pod stałą opieką.

Monika Niemiec



Laureaci otrzymali eleganckie dyplomy. Fot. A. Więclawek

LIST DO REDAKCJI

Oświadczeniu mówię nie!

Na wstępie chcę wyjaśnić, że nie zmieniałam poglądu, iż łamy Gazety Ustrońskiej powinny mniej miejsca poświęcać indywidualnej polemice. Uważam, że po pierwsze na dobrą polemikę mogą pozwolić sobie poczytni felietoniści, a po drugie tyle ciekawych rzeczy dzieje się w naszym mieście, o których nie dowiadujemy się z Gazety, szkoda więc miejsca na wzajemne utarczki. Nie mniej jednak problem, o którym chcę napisać, ma wymiar szerszy i dlatego pozwalam sobie dziś na chwilę zająć Państwa uwagę. Minęły emocje związane z wyborami, opadła temperatura kampanii przedwyborczej, można więc już niejako z pewnego dystansu spojrzeć na niektóre fakty. Wybory mieliśmy polityczne, bo taki jest kierunek rozwoju demokracji i pewnie następne będą już na konkretne partie czy ugrupowania. Ale musimy sobie zdawać sprawę, że nasi wyborcy do Rady Miejskiej głosowali głównie na nazwiska. W tym miejscu serdecznie dziękuję wszystkim tym osobom, które oddały na mnie głos i zapewniam, że zrobię wszystko, żeby nie zawieść Waszego zaufania. Podobnie czuje każdy z wybranych radnych, piszę to z pełną odpowiedzialnością, bo chociaż wybory były niedawno, ale rozmów i spotkań odbyliśmy już wiele.

Jak to było z kampanią? Otóż brałam udział w ubiegłorocznej kampanii do sejmiku z ramienia Unii Wolności. Co bardzo sobie ceniłam to fakt, że ta kampania prowadzona była rozsądnie, z podkreśleniem elementów pozytywnych. Nie było w niej negacji nikogo ani z prawej ani z lewej strony. I to uważam za postawę właściwą. Niestety w naszej kampanii, w tym roku, pojawiły się ulotki napastliwe, niezgodne z ogólnie przyjętą postawą Unii Wolności, które zaszkodziły wizerunkowi tej partii w naszym środowisku. Jak już wspominałam, czekają nas w następnych latach wybory polityczne, ale wiele wysiłku musimy jeszcze włożyć w podniesienie kultury politycznej. Z kulturą polityczną jest tak jak z kulturą w ogóle, albo się człowiek z nią rodzi, albo musi się jej nauczyć. W przeciwnym wypadku pozostaje niesmak po wielu niepotrzebnych zdarzeniach.

Ale wybory minęły. Jeszcze raz przekonałam się, że nasi wyborcy bardziej cenią sobie spokojną, konstruktywną pracę niż krytykanctwo i sianie niezgody.

Rozpoczęła się praca. Prawdą jest, że radni z UW chcieli stworzyć możliwie jak najszerzą koalicję. Dlatego spotykaliśmy się sześć razy z radnymi z AWS i Ustrońskiego Porozumienia Samorządowego. Nasze ustalenia i decyzje były przemyślane i odpowiedzialne (okupione nieprzespanymi nocami). Absolutnie nie mogę się zgodzić z oświadczeniem Koła Unii Wolności w Ustroniu (GU Nr 45). Jesteśmy odpowiedzialnymi ludźmi i zawarliśmy porozumienie gwarantujące stabilność decyzji Rady. Oburza mnie to oświadczenie tym bardziej, że też do tego Koła należę, ale o oświadczeniu dowiedziałam się z gazety. To właśnie ta kultura, o której wyżej.

A teraz chciałabym się zwrócić z apelem do polityków. Panowie, pozwólcie radnym spokojnie działać, nie dzielcie nas, bo my tych podziałów nie chcemy, nie twórzcie na siłę opozycji. Pierwsze głosowania już dowiodły, że nie istnieje podział 16 : 8.

Każdy radny jest odpowiedzialny przed swoimi wyborcami, jego decyzje będą podyktowane dobrem miasta i niczym innym. Wniosek ten wynika również z naszych rozmów. Czy wyobrażacie sobie, że gdy decydować będziemy o wprowadzeniu reformy oświatowej, służby zdrowia, finansach na budowę szkoły czy remont jakiegokolwiek drogi, to radny wbrew sobie i rozsądkowi będzie głosował przeciw, bo przypisał go ktoś do opozycji? To przecież bzdura!

Nowa rada chce spokojnie pracować. Uwierzyjmy mądrości naszych przodków, którzy dobrze wiedzieli, że tylko zgoda buduje.

Emilia Czembor



Zimowa czapa.

Fot. W. Suchta

BEZ DOMU

W całej Polsce z powodu mrozów zmarło już ponad 50 osób. Schroniska, które przyjmują bezdomnych w większych miastach pękają w szwach. Ksiądz **Alojzy Wencepel**, który przy okazji odbierania wyróżnienia „Społecznik Roku” nadanego przez Fundusz Wisławy Szymborskiej (o tym wydarzeniu piszemy na stronie 7) odwiedził warszawskie ochronki. Z jego relacji wynika, że sytuacja w niektórych z nich jest tragiczna. Na przykład u Marka Kotańskiego na małej przestrzeni mieszka prawie 500 osób, śpią na stołach, ławach, na podłodze.

Funkcjonariusze ustrońskiej straży miejskiej systematycznie przeprowadzają kontrole miejsc ewentualnego pobytu bezdomnych. Ostatnie odbyły się 20 i 23 listopada. Zwyczajowo sprawdza się okolice mostów, a także budynki po dawnym Budopolu i ostatnio ośrodek wypoczynkowy pod Skalica. Komendant SM **Jacek Tarnawiecki** powiedział:

— **Właściwie przyjeżdżamy tam sprawdzić, czy wszystko jest w porządku i czy nikt nie zmarł. Proponujemy schronienie na przykład u księdza Alka na Polanie, ale zazwyczaj bezdomni nie chcą opuszczać swoich miejsc noclegowych.**

Dlaczego nie chcą?

— **Czasem odnoszę wrażenie, że odpowiada im takie życie. Mielimy przypadek, że jeden z mężczyzn nie odbierał nawet swojej emerytury. Pieniądze czekały na koncie, a on ich jakby nie potrzebował. Wiemy też, że są tam osoby, które miałyby się gdzie schronić, mają rodzinę w Ustroniu, ale wybierają życie z bezdomnymi.**

W barakach po przedsiębiorstwie „Budopol” nie ma prądu i wody. Osoby, które tam przebywają, pracują, mają więc podstawowe środki do życia. Wodę noszą ze „Źródła Karola”, swoje „mieszkanie” oświetlają świecami, do tej pory nie miały miejsca żadne awantury, żaden z bezdomnych nie popadł w konflikt z prawem. (mn)

SUKCES SZÓSTKI

Pod koniec października rozegrano w Ustroniu turniej piłkarskich „piątek”. Rywalizacja zakończyła się sukcesem uczniów ze Szkoły Podstawowej Nr 6, co tym bardziej zasługuje na uwagę, że jest to jedyna „podstawówka” w mieście, która nie posiada sali gimnastycznej. Drugie miejsce zdobyła SP 2, a trzecie SP 3. W skład zwycięskiego zespołu weszli: Daniel Ciemala - kapitan, Rafał Duda, Marek Górniok, Piotr Balcar, Zbigniew Podzorski, Szymon Sikora, Dariusz Brachacz, Damian Brodacz, Mateusz Górniok, Radosław Duda, Mateusz Tymon i Tomasz Kral. Chłopcami opiekuje się nauczyciel wychowania fizycznego Mieczysław Droń.

PRZETARG

Nadleśnictwo Ustroń ul. 3 Maja 108
oferuje do przetargu następujące pojazdy:

Fiat 125p 1989	zużycie 75%	2950,-
Ciągnik Ursus MF 1980	zużycie 85%	4500,-
Samochód Praga V3 1983	zużycie 85%	6500,-
Ciągnik DT 75MB 1983	zużycie 85%	5500,-
Ciągnik TV 521 1983	zużycie 80%	4350,-
Ciągnik LKT 1980	zużycie 95%	1200,-

Przetarg odbędzie się w dniu 15 grudnia 1998 r. o godz. 9.00 w Nadleśnictwie Ustroń. Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie Nadleśnictwa Ustroń najpóźniej w przeddzień przetargu tj. 14 grudnia 1998 r. do godz. 12.00. Nadleśnictwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, w odniesieniu do poszczególnych pojazdów. W przypadku nie dościsia do I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.00. Zastrzega się, że wadium przepada na rzecz sprzedawcy jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej.





ZAPRASZA
na świąteczną
promocję

sklep przy ul. 9 Listopada
(nad rzeczką)



Super Market na Manhatanie

RomeR

zaprasza na zakupy w cenach promocyjnych
artykułów spożywczych
oraz chemii gospodarczej

BAŁWANKI	4,80	3,39
DELICJE	4,85	3,94
KALTENBERG piwo	2,40	1,77
DORTMUNDER piwo	1,80	1,39
CYRIUS musujące wino	7,80	6,05
czekolada mleczna	1,80	1,29

PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA NA REALIZACJĘ
PACZEK ŚWIĄTECZNYCH I BONÓW
TOWAROWYCH DLA PRACOWNIKÓW
TEL. 54-11-45

5 grudnia
spotkanie
z Mikołajem

GODZINY OTWARCIA
pon-pt 6-20
sobota 6-15
niedziela 6-13

Tygodniowy monitoring

13 - 20 listopada

dwutlenek siarki	18,10 μm^3 (stęż. dop. 75 μm^3)
tlenek azotu	4,20 μm^3
dwutlenek azotu	22,20 μm^3 (stęż. dop. 50 μm^3)
tlenki azotu	28,60 μm^3
ozon	50,50 μm^3 (stęż. dop. 20 μm^3)
tlenek węgla	362,16 μm^3 (stęż. dop. 500 μm^3)
pył zawieszony	26,24 μm^3 (stęż. dop. 60 μm^3)
temperatura	-0,17 °C
prędkość wiatru	0,7 km/h (płn-zach i płn-wsch)
wilgotność	92,87 %
nasłonecznienie	181,68 W/m ²
ciśnienie	969 hPa
opad	4 mm



Na stacji monitoringu. Fot. M. Niemiec

BĘDĄ KONTROLE

Mimo, że do Świąt Bożego Narodzenia mamy jeszcze trzy tygodnie, a do Sylwestra - cztery, na naszych chodnikach placach i osiedlach zaczął się wystrzałowy sezon. Pod nogami przechodniów wybuchają petardy, wieczorami co jakiś czas rozlega się wybuch. Sprzedaż tego rodzaju artykułów prowadzić może właściwie każdy sklep. Nie wolno ich jednak sprzedawać na targowiskach i w punktach handlu obwoźnego. Przepisy zabraniają sprzedaży nawet najmniejszych petard dzieciom i młodzieży do lat 18. Funkcjonariusze straży miejskiej zapowiadają częste kontrole i karanie wysokimi mandataми w razie nieprzestrzegania przepisów. (mn)



Pierwsi goście już przyjechali do Ustronia na wypoczynek zimowy. Fot. W. Suchta

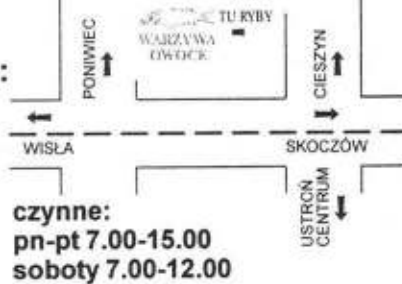
HURTOWNIA RYBNA P.H.U. Mariusz Kiszło

43-450 Ustroń ul. Akacjowa 22
tel. (033) 54-50-63 kom. 0 602 51 51 05



Polecamy
przetwory rybne:

- ♦ marynaty
- ♦ salinaty
- ♦ ryby mrożone
- ♦ sałatki rybne
- ♦ konserwy



czynne:
pn-pt 7.00-15.00
soboty 7.00-12.00

ZAPEWNIAMY BEZPŁATNY DOWÓZ DO KLIENTA

Nr 1 w Ustronie!

1998 Sylwester

Zapraszamy serdecznie na wspaniały
Bal Sylwestrowy - prowadzi Miss Polonia

Zespół muzyczny, dyskoteka, bogaty program artystyczny, pokaz ognia sztucznych,
smaczne, obfite posiłki.

Główna nagroda dla Królowej Balu:
8-dniowa wycieczka do Austrii dla 2 osób.



HOTEL JASKÓŁKA ★ ★ ★

43-450 USTRON, ul. Zdrojowa 10, tel. (0-33) 54-15-59, 54-15-87, 54-48-40, tel/fax 54-29-29

Ogłoszenia drobne

Firma „Dorażna Opieka” zapewnia nauczycielską opiekę nad dzieckiem od czwartku do niedzieli we własnych pomieszczeniach. Tel. 54-74-67.

Kupię M-2. Tel. 54-29-60.

Nowy sklep „Second Hand” z ekskluzywną odzieżą używaną zaprasza: pn-pt 10.00-16.00, sobota 10.00-13.00. Ustroń, ul. Daszyńskiego 25.

Projektowanie, nadzory i wykonawstwo - roboty elektroenergetyczne. Tel. 511-836.

Prace ogólnobudowlano-remontowe, instalacyjne. Wycinka drzew. Tel. 54-44-98 po 19.

Blacharstwo i Mechanika Samochodowa. Naprawy powypadkowe. Sprzedaż i montaż tumików. Paweł Bujok, Góleszów, ul. Ustronńska 3, tel. 52-80-42.

Sprzedam fiat uno 45, 1993 r. Stan dobry. Tel. 54-16-32 w. 237 wieczorem.

Kupię, wezmę w komis antyki: obrazy, meble, wyroby ze srebra, złota, porcelany, zegary, monety, książki i inne. Sklep „Tomar” Ustroń, ul. 9 Listopada 5. Tel. 54-45-21.

Sprzedam volkswagen - golf - 1992 - pięciodrzwiowy. Tel. 54-11-88.

Kupię malucha (3-4 letni). Tel. 54-36-96 po 17.

Sklepek warzywno - owocowy „Chatka” - Ustroń, ul. Ogrodowa 3 - zaprasza na zakupy.

Telewizor kolorowy 28" okazjnie sprzedam. Tel. 54-45-94 lub 0601818487.

Sprzedam 126p, 1989 rok, stan bardzo dobry. Tel. 0601 85 63 37.

Poszukuję M-2, względnie M-3, do wynajęcia w Ustroniu. Tel. grzecznościowy 55-12-22.

Zgubiono słuchawkę telefoniczną marki Daewoo, nieoznakowaną. Uprzejmego znalazcę proszę o kontakt z taxi nr 6.

Centrum Handlowe RSP „Jelenica”
Ustroń, ul. 3 Maja 44, tel. 54-41-67
naprzeciw Komisariatu Policji

ZAPRASZA DO:
sklepu delikatesowego - polecamy największy wybór wódek, szampanów, win, piwa, słodyczy
sklepu mięsnego - pod patronatem Zakładów Mięsnych w Żywiecu inż. Dobiji (bogaty asortyment, najwyższa jakość wyrobów)
przy zakupach powyżej 300 zł - 7% upustu
sklepu „Wszystko dla Ogródu” tel. 54-28-00
sklepu ogólnospożywczego
sklepu warzywno-owocowego tel. 54-46-87
sklepu chemicznego „ART-CHEM”
sklepu z odzieżą sportową
kwaciarni „RÓŻA” tel. 54-44-55

kupując u nas oszczędzasz swój czas i pieniądze

ZAPRASZAMY OD PON. DO SOB. W GODZ. 7⁰⁰ - 21⁰⁰
DELIKATESY I SKLEP OGÓLNOSPÓŻYWCZY
CZYNNE RÓWNIEŻ W NIEDZIELĘ W GODZ. 9⁰⁰ - 15⁰⁰

KALENDARZE 1999

W Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa znajdują się kalendarze ściennie na 1999 rok. Jeden z nich wydany przez Urząd Miejski w Ustroniu prezentuje kolorową fotografię zespołu dziecięcego „Równica” na tle góry o tej samej nazwie. Drugi kalendarz wydany przez Galerię B i K Heczko „Na Gojach” zawiera grafiki Bogusława Heczko. Istnieje możliwość nabycia kalendarzy w Muzeum w cenie 1 zł.



Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

WYSTAWY

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia.
- Ustronńska Galeria Sztuki Współczesnej B&K Heczko - wystawa i sprzedaż prac ustronńskich twórców.

Wystawy czasowe:

- Wystawa twórczości plastycznej Zbigniewa Niemca.
- Instrumenty dęte XX wieku z kolekcji Mariana Sieradzkiego
- Wystawa rysunków A. Mieczki.

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty 9 - 13, niedziele 10 - 13.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 54-29-96

— Druki bibliofilskie z kolekcji Marii Skalickiej.

Oddział czynny: we wtorki 9 - 18, w środy, czwartki 9 - 14, w piątki, soboty 9 - 13.

Galeria Sztuki Współczesnej „Na Gojach” B&K Heczko

ul. Błaszczyka 19, tel. 54-11-00, czynna cały czas.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 54-35-34 wew. 488.

Galeria czynna od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych

Rynek 3A, tel. 54-54-58.

IMPREZY

- | | | |
|-------|-------------|---|
| 7.12 | godz. 11-14 | „Mikołaj Dzieciom”. Spotkanie z Mikołajem na Rynku (słodycze, psy syberian husky) |
| 9.12 | godz. 14.00 | Spotkanie w sprawie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Zapraszamy wszystkich chętnych! Sala Sesiynna Urzędu Miejskiego. |
| 10.12 | godz. 17.00 | „Ballady i wielkie koncerty Adama Mickiewicza”. Wieczornica. Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa. |

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel. 54-36-09, 54-35-34 wew. 471

- | | | | |
|--------|-------|----------------|------------------|
| 2.12 | 16.00 | Magiczny miecz | |
| | 18.45 | Mafia! | |
| | 20.30 | Armagedon | |
| 3.12 | 16.00 | Mafia | |
| | 18.45 | Armagedon | |
| 4-9.12 | 18.45 | Maska Zorro | Antonio Banderas |
| | 21.00 | Evita | wczoraj i dziś |

Nocne Kino Premier Filmowych

- | | | |
|------|-------|-------------|
| 3.12 | 21.00 | Truman show |
|------|-------|-------------|

DYŻURY APTEK

Do 5 grudnia apteka „Na Zawodzie” w Domu Zdrojowym przy ul. Sanatoryjnej.

Od 5 do 12 grudnia apteka „Manhatan” na os. Manhatan.

Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.

UBEZPIECZENIA	tel. 543000	Zielona Karta
Polańska 35	PREVENTER	[Europa]
[obok szkoły w Polanie]	PROMOCJA '98	na 15 dni 22\$

SKLEP CALODOBOWY	„DUET”	W CENTRUM MIASTA
ul. 3 Maja 28, tel. 54-48-10		DOWÓZ GRATIS!!!

PLATYNOWA MILA

28 listopada na bulwarach nadwiślańskich odbył się bieg Platynowa Mila Burmistrza. Co roku właśnie Platynowa Mila jest zakończeniem sezonu biegowego w Ustroniu. Świejące słońce i niewielki mróz okazały się zbyt małą zachętą dla zawodników. Na starcie zjawili się ich niewiele ponad dwudziestu. Jeden przypiął już nawet narty biegowe. Zimowa aura nie sprzyjała biegaczom o czym najlepiej świadczą uzyskane czasy - nikomu nie udało się „złamać” granicy 4 minut i 30 sekund.

Wyniki: 1. Grzegorz Orłowski (4,39), 2. Tomasz Klisz (4,44), 3. Sławomir Andrzejewski (4,47). Miejsca ustroniaków: 8. Andrzej Pilch (5,25), 10. Paweł Gorzółka (5,37), 11. Radek Czyż (5,53), 16. Robert Jurczok (6,31), 18. Franciszek Pasterny (6,43), 21. Andrzej Georg (7,27). Wśród kobiet zwyciężyła Anna Kurek (7,00), druga była ustronianka Danuta Kondziołka (8,32). Startujący na nartach biegowych Adolf Gamcarz zameldował się czwarty na mecie (4,50).

Uczestniczącego w zawodach starostę cieszyńskiego Andrzeja Georga poprosiliśmy o krótką rozmowę. A. Georg znany jest jako organizator licznych imprez sportowych, dlatego też pierwsze pytanie dotyczyło przyszłości tych imprez.

— Teraz musimy się rozdzielić — twierdzi starosta. — Myślę, że miasto organizować będzie takie imprezy jak Ogólnopolski Wiosenny Bieg Przełajowy, Bieg Legionów i Bieg Romantyczny Parami, natomiast na mnie, jako na prezesie TRS „Siła” spocznie obowiązek kontynuowania i organizowania marszobiegów z cyklu „Zdobyc Mount Everest”. Tak się składa marszobiegie te od-



W biegu uczestniczył starosta A. Georg.

Fot. W. Suchta



Rozgrzewka przed startem.

Fot. W. Suchta

bywały się na terenie trzech powiatów. Jestem po rozmowach ze starostami powiatów ziemskiego i grodzkiego bielskiego, a także żywieckiego. Przypuszczam, że zgodzą się, by marszobieg na Grojec i na Żar organizował powiat żywiecki, powiat bielski grodzki marszobieg na Szynkielnię, a powiat ziemski bielski marszobieg na Kozia Górę i Magurkę. Powiat cieszyński przejmie marszobieg ustroniński, czyli na Równicę i Czantorię oraz marszobieg na Błatnią i Baranią Górę.

— Czy starosta cieszyński będzie uczestniczył w ustronińskich biegach?

— Oczywiście. Zadaniem powiatu jest promocja i ochrona zdrowia. Zwłaszcza jeżeli chodzi o działania dotyczące promocji zdrowia i prozdrowotnego wychowania będę je osobiście nadzorował i propagował.

— A czynne uczestnictwo. Czy starosta będzie biegał w tych zawodach?

— Poprzez starty chcę dawać przykład aktywnej rekreacji i wypoczynku.

— Czy starosta zawsze znajdzie na to czas?

— Myślę że tak. Jest jeszcze jeden cykl „Dla Gigantów i Tytánów” czyli zawody „Dookoła Doliny Wisły”. Są to zawody, w których należy trzykrotnie w ciągu roku pokonać liczącą 77 km pętlę w marszobiegu, na rowerze i na nartach. Trasa przebiega przez Ustron, Wisłę i Brenną i tę imprezę chciałbym podnieść do rangi powiatowej. Rozpoczynamy w zimie biegiem narciarskim.

— Wiele imprez sportowych, szczególnie biegów to pana pomysły. Czy nie zamierza pan wprowadzić do kalendarza imprez jakichś nowych, atrakcyjnych imprez sportowych?

— Najwytrwalsi zawodnicy zwrócili się do mnie z propozycją zorganizowania biegu dookoła powiatu. Nad tym jednak trzeba się zastanowić, byłby to bowiem supermaraton, jeden z największych w Polsce. Myślę, że zaczniemy od rajdu rowerowego dookoła powiatu. O tym jednak za wcześniej dziś mówić coś pewnego. (ws)

BAL SZKOLNY

Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej Nr 1 w Ustroniu zaprasza na tradycyjny „Bal Szkolny” w dniu 16.01.1999 r. od godz. 19.00 w budynku szkoły.

Bilety w cenie 100 zł - karnet (2 os.) do nabycia w sekretariacie szkoły od dnia 10.12.98 r.

Orkiestra doborowa, wspólnie atrakcje: loteria fantowa, gra o niespodziankę i wiele innych zabaw.

Kuchnia regionalna jak zwykle wyśmienita.

Zapraszamy!

□ PŁYTKI □ CERAMICZNE!

□ MROZOODPORNE
na tarasy, schody, elewacje

□ ŚCIENNE
□ PODŁOGOWE

Bardzo szeroki wybór!!!
ul. Daszyńskiego 70A
tel. 54-15-28

ZAPRASZAMY!!!

KUP DZIECKU PREZENT
W SKLEPIE

Z ODZIEŻĄ SPORTOWĄ

☺ polary
☺ kurtki
☺ swetry
☺ czapki

oraz całą gamę
odzieży sportowej

ZAPRASZAMY

pn - pt 9³⁰ - 17⁰⁰
sob 9³⁰ - 13³⁰

CENTRUM HANDLOWE „JELENICA”
UL. 3 MAJA 44 USTRON

BAL SYLWESTROWY 1998/1999

W HOTELU MUFLON
W USTRONIU

w programie:

- zespół muzyczny gra od 20 do 5
- program artystyczny - striptease
- losowanie cennych nagród rzeczowych
- smaczne i obfite wyżywienie
- kawiarnia z napojami i dyskoteką czynna non stop

karty wstępu w cenie 250 zł

ZAPRASZAMY



Fot. W. Suchta

BESKIDY PO RAZ SZÓSTY

Gminny Ośrodek Kultury w Świnnej oraz Klub Turysty Tur-Eko Łazik Świnna po raz szósty organizują Międzyszkolny Konkurs Plastyczny „Mieszkam w Beskidach”. Celem konkursu jest rozbudzenie i poszerzenie wśród dzieci i młodzieży zainteresowań folklorem, sztuką ludową oraz krajobrazem beskidzkim, które powinny być inspiracją prac konkursowych. Jeśli chodzi o stosowaną technikę organizatorzy zostawiają uczestnikom pełną swobodę, stawiając tylko jeden warunek: prace muszą być wykonane samodzielnie. Oceny prac dokona komisja powołana przez organizatora z podziałem na stosowaną technikę i grupy wiekowe. Nagrody otrzymują autorzy i ich opiekunowie. Przewidziane są specjalne wyróżnienia za prace wykonane z natury - pejzaże, fotografie. Termin nadsyłania prac upływa 31 grudnia 1998 r. O wynikach pisemnie zostaną poinformowani wszyscy uczestnicy konkursu.

W piątej edycji konkursu wzięło udział 1097 uczniów, którzy nadesłali 1301 prac plastycznych. Dominowała technika malarstwa i kredka, ale zdarzały się też prace z bibuły, rzeźba w gipsie, malarstwo na szkle, witraże z bibuły, foldery, makiety, maski i fotografie. Wśród prac nagrodzonych wyróżnieniem I stopnia oraz II stopnia w grupie wiekowej średniej znalazły się dwie autorstwa uczniów z SP 3 z Ustronia Polany. Pokonkursowa wystawa prac zorganizowana w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Świnnej, a następnie w galerii „Wzgórze” w Bielsku - Białej cieszyła się dużym zainteresowaniem.

(mn)

Taki se bajani

Jak już wnuczki poradziły same chodzić, jako to dziecka, albo sie pobily skuli zobowek, albo byly sporne i dostaly w skore, albo same cosi utarziły. Bylo wtedy moc placzu, wrzasku a narzykano.

Roz też sie cosi pobily (taki male gizdy) o zobowke i cerka wysturziyla ich do drugi izby i prawi: „jak sie wybuczycie, możecie przyś”. Możecie se przedstawić, jak „buczały”, jak strasznie plakały, jak sie czuly pokrzywdzone. Za chwile ucichlo i jedna za drugim przychodzom i prawiom „mamusiu, już my sie wybuczaly”. Łokozalo sie, że to je dobro „metoda” na taki „humorki” i nieposluszynstwo. Tak za każdym razem szły „buczeć” do drugi izby. Czasem, to aji kerosi sama już do drugi izby szla i prawi: „idym sie wybuczeć”.

Podrosły, zmądrzały, ale jak im co nie pasowalo, to kazdo szla do swoigo kąta sie „wybuczeć”, albo szły do drugi izby dali sie wadzić.

Wielu razy cosi człowiekowi „leży” na sumieniu i też potrzebowolby sie „wybuczeć”. Tak mi wiela razy trzeja mieć swój kąt, żeby se tam po swojemu pobuczeć, porozmyślać, poużalać sie. Czasem takim kątem je las, ląka, czy inkszy kasek jakigo pola, kaj zodyn człowieka nie widzi i nie usłysz, jymy ty ptozki pod niebym, ty brzożki, wyrzby, czy buczi. Nejwiyncyj takigo kąta trzeja, jak kiery człowieka ukrzywdzi, albo jak kogosi drogigo zabraknie. Nie wiym, czy wszyscy tak czujom, ale jo takigo miejsca potrzebujym. Jak mi je wesolo to chcialabych, żeby sie sy mnóm wszyscy radowali.

I tak sie mi zdo je na tym świecie, że każdom zaba ve, swiymto, festyn ludzie robiom grómadnie, razym poradom sie śmiać, tańczyć, razym sie radować.

Jednako zodyn kąt nie pumoże, jak człowieka spotko jako podłość czy krzywd. Juzech je tako staro, fōrt jednako wierzym, że ludzie sōm dobrzy, życzliwi, a co roz spotykōm sie s takōm podłościom, zowiściom, że aż dych w piersiach zatyko.

Nie tak downo, zech sie s takōm podłościom spotkala, niby mie to nie dotyczylo, ale mie to fest obeszo. Bo spotkalo to takigo człowieka, co se na to wcale nie zastōżyl.

Tak te już je jednako na tym świecie, że choćby drugi roz Pōn Jezusek stanyl myndzy nami, to isto drugi roz poradzili by my go ukrzyzować. Fōrt nōm brakuje moc życzliwości i wyrozumijnio.

Hanka łod Śliwków

POZIOMO: 1) „Jeszcze Polska...”, 4) atrybut filatelisty, 6) Liga Ochrony Przyrody, 8) nadbałtyckie wczasowisko, 9) było gorące, 10) najstarszy polski dąb, 11) opłata pocztowa, 12) czeski cukierek, 13) bóg egipski, 14) opinia, ocena, 15) czuwa na stoku, 16) imię Borysa, piosenkarza, 17) z Operą Leśną, 18) dawny żaglowiec holenderski, 19) czepia się, 20) oliwne w Grecji.

PIONOWO: 1) średniowieczna broń straży miejskiej, 2) kocha ułamki, 3) część dworca kolejowego, 4) do mierzenia zawartości tłuszczu w mleku, 5) był nim Winnetou, 6) rodzaj szklanki, 7) pogryzienie przez psa, 11) straszdyło, 13) start samolotu, 14) podparyska rzeka.

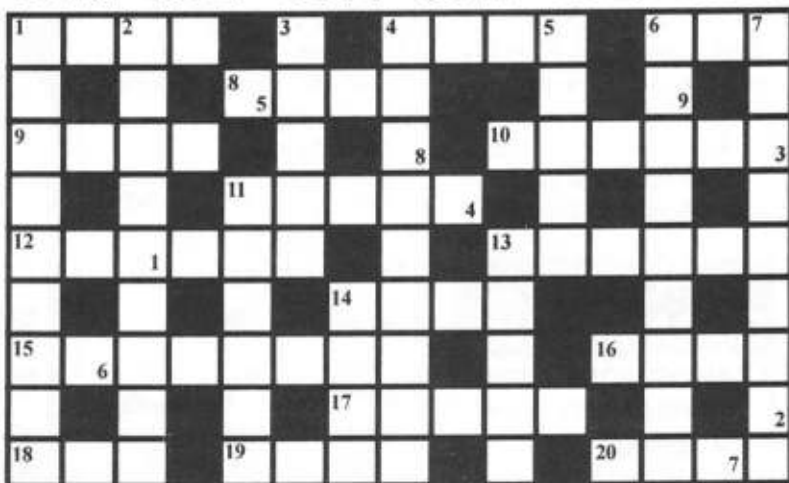
Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 16 grudnia br.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 45
OBWODNICA

Nagrodę 30 zł otrzymuje Anna Kotecka z Ustronia, ul. 9 Lipstopada 11. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Rada Programowa: Stanisław Małina, Stanisław Niemczyk, Marzena Szczotka, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek I (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 54-34-67. Zastrzegamy sobie prawo prerogatywowania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00 - 16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład komputerowy: „Mono”, Cieszyn, ul. Macierzy Szkolnej 3/25. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszyn, ul. Olszaka 5, tel. 510-543, fax 511643. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 26.11.98 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 3.12.98 r.